

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 13 PAŹDZIERNIKA 2020 r.



Audi – samochód nasz powszedni

Niemieckie marki wciąż królują na lubelskich drogach. A średni wiek sprowadzanych z Zachodu auto to 12 lat. Czy za rzęchy już wkrótce będziemy płacić wyższą akcyzę?

STRONA 3

Cztery lata czekania na „antysmogową ściemę”

ZDROWIE – Województwo lubelskie może stać się śmietnikiem, do którego będą trafiać paliwa najgorszej jakości – alarmują ekolodzy, komentując projekt nowej uchwały antysmogowej dla naszego regionu. A władze województwa przekonują, że to dobry dokument, który przyczyni się do poprawy czystości lubelskiego powietrza

Tomasz Maciuszczak

Prace nad dokumentem rozpoczęły się przed czterema laty, jeszcze za rządów PO-PSL w sejmiku. W 2019 roku zespół złożony m.in. z ekspertów, naukowców, samorządowców i przedstawicieli branży węglowej opracował projekt uchwały antysmogowej. Trafił on jednak do kosza. Teraz władze województwa ze Zjednoczonej Prawicy przygotowały nowy dokument, który trafił do konsultacji społecznych. Potrwają one do 15 października.

– Po tych czterech latach pojawia się kolejny projekt, który nie bez przesady nazwalibyśmy „antysmogową ściemą”, choć wiem, że to jest mocne i mało merytoryczne słowo. Ten projekt nazywa się uchwałą antysmogową, ale tak naprawdę wnosi – mówił wczoraj podczas manifestacji przed Urzędem Marszałkowskim Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa dla Natury i Cielowika.

Aktivistka chwali co prawda proponowany zapis dotyczący zakazu palenia w piecach mokrym drewnem. Ale zaznacza, że w dokumencie nie ma skutecznych regulacji dotyczących jakości innych paliw. – Nie ma tam żadnych norm dla większości użytkowanych w domach instalacji, czyli pieców kafelkowych, kominków, kóz czy miejscowych ogrzewaczy. Czyli do Bóg



wie kiedy będziemy mogli używać starych pieców i najgorszych paliw – ocenia prezes Towarzystwa.

Gorczyca podkreśla też, że uchwały antysmogowe przyjęto już w większości polskich województw. Takich dokumentów oprócz Lubelskiego nie mają jeszcze Podlaskie, Warmińsko-Mazurskie i Zachodniopomorskie, choć ostatni z tych regionów jest na dobrej drodze do uchwalenia dokumentu.

– Efekt tego może być taki i już możemy to obserwować na rynku, że będą do nas płynęły paliwa, które nie będą mogły być użytkowane w innych województwach.

Staniemy się śmietnikiem, w którym będzie można używać najbardziej emisyjnych paliw, co odbije się na tym, że coraz więcej osób będzie umierać w wyniku chorób spowodowanych przez zanieczyszczenie powietrza

– twierdzi Gorczyca.

– Nieprawdą jest, że nasze województwo będzie śmietnikiem, na który będą trafiały paliwa najgorszej jakości. Na polski rynek będą trafia-

Podczas wczorajszej manifestacji przed Urzędem Marszałkowskim w Lublinie ekolodzy wskazywali, że proponowana uchwała antysmogowa nie rozwiąże problemu zanieczyszczenia powietrza w naszym regionie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ły tylko paliwa spełniające normy rządowe. My mówimy o samym procesie spalania – odpowiada członek zarządu województwa lubelskiego Sebastian Trojak. I przekonuje, że proponowany projekt

uchwały jest dobry. Podobnego zdania jest Ryszard Szczygieł, radny wojewódzki z PiS i przewodniczący wojewódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, która opiniowała dokument. – Jesteśmy regionem rolniczym. W większości gospodarstw są tradycyjne piece i nie możemy wylać dziecka z kąpielą. Musimy dać ludziom czas na wymianę pieców do 2027 roku – argumentuje Szczygieł.

A marszałek Trojak dodaje: – Ja jestem zwolennikiem małych kroków, które idą w dobrym kierunku. Nie chodzi o to, żeby narzucać rozwiązania, które mogą zostać nie zaakceptowane przez społeczeństwo.

Ekolodzy chcą, by w lubelskiej uchwale znalazły się nie tylko zapisy dotyczące jakości paliw i urządzeń grzewczych. Proponują m.in. zakaz instalowania pieców i kotłów w nowych budynkach, które mają inne źródło ogrzewania. Inna propozycja dotyczy zabronienia rekreacyjnego palenia w kominkach w dni wysokich stężeń zanieczyszczeń. Te postulaty raczej jednak nie zostaną spełnione.

– W całym 2019 roku nie mieliśmy przekroczenia norm pyłów PM10 i PM2,5. Te rozwiązania zostały przyjęte w województwie małopolskim i zgadzam się z tym, że w tym regionie są one konieczne. Zespół, który pracował nad naszą uchwałą, uważa, że na obszarze naszego województwa nie ma potrzeby stosować tak rygorystycznych przepisów – komentuje Sebastian Trojak.

DZIECI NARAŻONE SZCZEGÓLNIE

O tym, że smog ma negatywny wpływ na zdrowie, przekonują lekarze. Podkreślają też, że smog może być szczególnie niebezpieczny dla osób zakażonych koronawirusem. W Polsce co roku z powodu smogu przedwcześnie umiera, nawet 45 tys. osób. Niepokojących danych dostarczyły również niedawne badania przeprowadzone przez naukowców z Francji i Belgii. Okazało się, że dzieci z Rybnika mają o 425 proc. wyższe stężenie rakotwórczego tzw. czarnego węgla w moczu niż ich rówieśnicy ze Strasburga.

Zbadał kolano, zalecił okłady i odesłał pacjenta. Ten zmarł

Pół roku więzienia w zawieszeniu – taki wyrok usłyszał lekarz, który odesłał ze szpitala pacjenta z zakrzepicą i zapaleniem kolana. Zalecił 64-latkowi okłady z lodu. Następnego dnia chory zmarł.

Michał B. odpowiadał za narażenie życia pacjenta. Sprawa dotyczyła wydarzeń z grudnia 2015r. Lekarz pracował wówczas w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie. Pomiędzy skierowania, odmówił

przyjęcia na oddział 64-letniego Romana W. z rozwijającą się zakrzepicą.

64-latek cierpiał na nadciśnienie i cukrzycę. Po złamaniu nogi poruszał się o kulach i czekał na wszczepienie endoprotezy kolana. W wigilię Bożego Narodzenia 2015 r. jego stan nagle się pogorszył. Uskarżał się na duszności i ból. Następnego dnia spuchło mu kolano. Synowie zawieźli mężczyznę do przychodni. Tam przepisano 64-latkowi leki na zapalenie oskrzeli i odesłano do domu.

Ból jednak nie ustępował, więc dwa dni później pacjent dostał skierowanie do szpitala w Bełżycach. Tam lekarze zdiagnozowali zapalenie płuc oraz stawu kolanowego. Uznali, że 64-latek jest w tak złym stanie, że powinien się leczyć w innym ośrodku. Wypisali mu skierowanie do szpitala w Lublinie. Tego samego dnia mężczyzna zgłosił się do lecznicy. Zajął się nim Michał B. Z ustaleń prokuratury wynika, że lekarz zbadał tylko staw kolany pacjenta. Zalecił mu,

by unikał chodzenia, leżał z uniesioną nogą i przykładał okłady z lodu. Wypisał podstawowe leki i odesłał pacjenta do domu.

Następnego dnia mężczyzna zmarł. Jak się później okazało, przyczyną śmierci był zator tętnic płucnych i lewego płuca. Było to związane z zakrzepicą w nodze, która rozwijała się po złamaniu. Biegli ze Szczecina ocenili, że lekarze z Bełżyc działali prawidłowo. Błędne było natomiast postępowanie Michała B.

Młody lekarz nie wykonał dokładniejszych badań. Samodzielnie zdecydował o odesłaniu pacjenta do domu. Zrobił to, chociaż nie wykluczył zapalenia płuc i niewydolności krążenia. Nie konsultował się też z ortopedą. Podobne stanowisko zajęli biegli z Warszawy. Zwrócili uwagę, że Michał B. jako lekarz bez specjalizacji samodzielnie zdecydował o odesłaniu 64-latka do domu. Zignorował też skierowanie wystawione przez chirurga.

Lekarz usłyszał zarzut dotyczący narażenia życia pacjenta. Nie przyznał się do winy. W sądzie tłumaczył, że w dokumentacji medycznej 64-latka nie było wzmianki o zapaleniu płuc i niewydolności krążenia.

Medykowi groziło do 5 lat więzienia. Sąd skazał go na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz tysiąc złotych grzywny. Wyrok nie jest prawomocny.

Profesor KUL gwiazdą antycovidowców

KONTROWERSJE Nie musimy się słuchać marionetkowych polityków, sprzedajnych naukowców i terrorystów medialnych, którzy nazywają siebie dziennikarzami – mówił podczas sobotniej manifestacji przeciwników pandemii i związanych z nią obostrzeń w Lublinie profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Ryszard Zajączkowski. Uczelnia nie zamierza wyciągać konsekwencji wobec wykładowcy

Tomasz Maciuszczak

O „Marszu o wolność” pisaliśmy wczoraj. Wzięło w nim udział kilkaset osób, które przeszły z pl. Zamkowego na pl. Litewski zaprezentować przeciwko wprowadzanym z powodu pandemii Covid-19 obostrzeniom. Choć uczestników było więcej niż dopuszczono 150 osób i nie mieli na twarzach maseczek, ani policja, ani Urząd Miasta nie zdecydowały się rozwiązać zgromadzenia. Dopiero po jego zakończeniu mundurowi zaczęli legitymować osoby, które nie przestrzegały obowiązku zasłaniania ust i nosa.

Wcześniej, na pl. Zamkowym, był czas na przemówienia. Głos zabrał m.in. dr hab. Ryszard Zajączkowski, profesor KUL, choć – jak zaznaczył na wstępie – występował w imieniu własnym i nie reprezentował żadnej instytucji.

Wykładowca podkreślił, że zebranych łączy „zdroworozsądkowe zasady”. – Jedna z nich brzmi tak: kłamstwo pozostaje kłamstwem, nawet gdyby było powtórzone miliony razy i w niezliczonych odsłonach. Prawda pozostanie prawdą, nawet gdyby ją tłamszono, schowano na margines i ośmieszano. Do niej należy przysłużyć się. My dzisiaj słusznie pytamy, co się dzieje.

Obserwujemy niespokojną od lat propagandę, zamach na własność, na ludzkie życie. Dzisiaj nie jest to tylko walka z jakimś korona-



wirusem, zagrożeniem epidemicznym. Jest to walka z globalistycznym komunizmem, który chce rzucić na kolana narody, który chce z ludzi uczynić niewolników

– mówił będący literaturoznawcą prof. Zajączkowski. I zacytował Cypriana Kamila Norwida. – Powiedział tak: „niewolnik to jest ten, któremu dać skrzydła do lotu, a on pójdzie nimi ulice zamiatać”. Nie wpisujemy się w ten paradygmat ludzi. Razem stanowimy wielką siłę. Jesteśmy suwerenem w tym kraju. Nie musimy się słuchać marionetkowych polityków,

sprzedajnych naukowców i terrorystów medialnych, którzy nazywają siebie dziennikarzami.

Profesor uczelni przekonywał też, że z przekazów medialnych na temat koronawirusa przemawia jedynie ignorancja. – Mogą jedynie kazać, ale nie mają żadnych racjonalnych argumentów. Po naszej stronie jest prawda i dobro. Wygramy! – podsumował Ryszard Zajączkowski.

Jego wypowiedź szybko obiegła internet. Nie zabrakło komentarzy krytykujących słowa wykładowcy KUL, który przez media został już nawet okrzyknięty „gwiazdą protestu antycovidowców”. Uczelnia nie zamierza jednak wyciągać konsekwencji wobec swojego pracownika. – Prof. Ryszard Zajączkowski,

Prof. KUL Ryszard Zajączkowski (pierwszy z lewej) przemawiał podczas sobotniego marszu antycovidowców. Zaznaczył, że na manifestacji prezentuje swoje prywatne poglądy

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

jak sam zaznaczył, wypowiadał się prywatnie, prezentując własne poglądy poza uniwersytetem – mówi Monika Stojowska, rzecznik prasowy uczelni. Zapewnia przy tym, że uniwersytet ma na względzie bezpieczeństwo i zdrowie pracowników i studentów. – Rektor wydał zarządzenie dotyczące zapobiegania, przeciwdziałania i zwalczania Covid-19. Obowiązuje ono wymienione grupy przeby-

wające na terenie KUL. Uniwersytet przestrzega wszystkich zaleceń służb sanitarnych – zapewnia.

KS. WIERZBICKI NA CENZUROWANYM

Warto wspomnieć, że pod koniec września uczelnia bez wahania zajęła się medialnymi wypowiedziami ks. dr hab. Alfreda Wierzbickiego, które uznano za „działania szkodzące misji KUL”. Nie wskazano konkretnych słów cenzurowanego etyka, ale można się domyślać, że chodzi o sytuację, w której ks. Wierzbicki poręczył za Margot, aktywistkę LGBT aresztowaną latem w związku z napaścią na kierowcę ciężarówki pro-life. Wykładowca podkreślał, że nie zgadza się z poglądami Margot, ale jego poręczenie było reakcją na zbyt surowy, jego zdaniem, środek zapobiegawczy w postaci aresztu.

Na selekcję do kontenerów

W ciągu dwóch najbliższych tygodni przed szpitalnym przy al. Krańcickiej w Lublinie mają się pojawić specjalistyczne kontenery do wstępnej selekcji segregacji pacjentów, które zastąpią dotychczasowe namioty. Będą z nich korzystać pacjenci, którzy przyjadą na szpitalny oddział ratunkowy. – Będziemy mieć sześć

takich kontenerów. Powstaną z nich trzy moduły, każdy z poczekalnią. Pacjenci, w zależności od przebiegu trąbka, będą przechodzić albo na SOR albo do bloku G ze strefą izolacyjno-obszerną – tłumaczy Piotr Matej, dyrektor szpitala przy al. Krańcickiej w Lublinie.

Pozostałe cztery punkty selekcji dla planowej izby przyjęć, Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej,

pacjentów zgłaszających się na badania radiologiczne i laboratoryjne oraz lekarza rodzinnego i nocnej i świątecznej opieki są zlokalizowane wewnątrz szpitala.

Jak informuje dyrektor, w bloku G, w ramach rozszerzenia Oddziału Chorób Wewnętrznych i zapowiadanych w ubiegłym tygodniu przez wojewodę zmian m.in. w tym szpitalu, są już 24 łóżka dla

pacjentów z Covid-19. – Zostały one utworzone na poziomie pierwszym i drugim. Na poziomie zero jest z kolei 10 łóżek obserwacyjno-izolacyjnych. Aktualnie wolne jest tylko jedno. W najbliższym czasie będziemy tam też tworzyć dwie sale intensywnego nadzoru – informuje Matej. – Na poziomie trzecim mamy sześć łóżek z respiratorami, z czego połowa jest już zajęta – dodaje dyrektor.

KOLEJNY REKORD

Wczoraj w województwie lubelskim padł kolejny rekord pod względem nowych zakażeń. Potwierdzono aż 379 takich przypadków i trzy zgony. Aktualnie choruje 2169 osób, najwięcej w Lublinie – 553, gdzie jest 13 ognisk koronawirusa. Dotychczas na terenie województwa potwierdzono 4837 zakażeń SARS-CoV-2. Wirusa pokonało 2591 osób, 77 pacjentów zmarło.

KATARZYNA PRUS

Wyraziły skruchę za oszustwa u Brata Alberta

Dwie były pracownice Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie zostały skazane za malwersacje finansowe. Wspólnie z byłą prezes i innymi osobami przywłaszczyły sobie tysiące złotych. Kobiety postanowiły dobrowolnie poddać się karze. Sądowe rozstrzygnięcie w sprawie Dominiki S. i Magdaleny W. to pierwszy wyrok w procesie dotyczącym nadużyć finansowych w lubelskim bractwie. Skazane kobiety to była księgowa i skarbnik stowarzyszenia. Śledczy ustalili, że obie fałszowały dokumenty, by wypłacać sobie zapomogi. W ten sposób zdefraudowały ok. 24 tys. zł. Do nadużyć dochodziło w latach 2017-2018.

Dominika S. i Magdalena W. złożyły wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Pozwoliło im to uniknąć procesu. Mogły też liczyć na łagodniejszy wyrok. Pierwsza z kobiet została skazana na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 4,5 tys. zł grzywny. Ma również pięcioletni zakaz pracy w księgowości. Magdalena W. usłyszała identyczny wyrok. Zgodnie z wyrokiem nie może zajmować stanowisk w zarządach spółek cywilnych przez pięć lat. Obie kobiety muszą również wspólnie zwrócić wyłudzone pieniądze.

Główna oskarżona w sprawie to Monika S. – była prezes Bractwa. Według prokuratury, to dzięki jej przyzwoleniu podwładne mogły wyłudzać pieniądze. Sama prezes miała przywłaszczyć ok. 220 tys. zł. Pieniądze przelewała z konta stowarzyszenia na własny rachunek – ustalili śledczy. Kiedy sprawa wyszła na jaw, Monika S. trafiła do aresztu. W lutym ubiegłego roku wyszła na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego. Ale prokurator postawił jej kolejne zarzuty. Była prezes miała pomagać swoim krewnym w wyłudzeniu kredytów. Śledczy obliczyli, że chodzi o ok. 400 tys. zł.

Ale na Monice S. ciążył jednak znacznie poważniejszy zarzut, zagrożony nawet karą dożywocia. W innym procesie kobieta odpowie za zabójstwo swojego syna. Jesienią ubiegłego roku, po tym jak wyszła z aresztu, zaczęła jeździć do hoteli i pensjonatów. Towarzyszyli jej mąż i syn. Kobieta nie płaciła za pobyty. Mężowi mówiła, że jest świadkiem koronnym i musi często zmieniać miejsce zamieszkania. Pod koniec listopada ubiegłego roku Monika S. sama zabrała syna ze szkoły i pojechała z nim do hostelu w centrum Lublina. Kilka dni później obsługa znalazła w pokoju ciało chłopca. Filip leżał na łóżku, przykryty kocem. Jak się później okazało, 10-latek został zabity przez własną matkę. Monika S. zakryła chłopca kołdrą, usiadła na nim i udusiła – ustalili śledczy. Kobieta została zatrzymana następnego dnia. Podczas przesłuchania przyznała się do zamordowania syna.

JSZ

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988. **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Królem „używek” jest audi

MOTORYZACJA Spore zamieszanie wywołały zapowiedzi podniesienia stawki akcyzy na samochody używane. Jej wysokość ma być teraz uzależniona od wieku auta – im starsze, tym miałyby być wyższa. W niektórych regionach wywołało to zwiększony import aut z Zachodu. Ale w naszym regionie jest wręcz przeciwnie – sprowadzamy mniej pojazdów z drugiej ręki niż w zeszłym roku

Paweł Puzio

Coraz głośniejsze mówi się o zmieniającym się i podwyższeniu stawek akcyzowych na pojazdy używane. – Na razie są to tylko pogłoski, wciąż nie ma konkretnych – mówi jednak Wojciech Drzewiecki, prezes Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR. Wyższa akcyza ma zniechęcić Polaków do starych, nieekologicznych pojazdów.

Dziś w przypadku pojazdu o pojemności silnika mniejszej niż 2000 ccm akcyza wynosi 3,1 proc. wartości pojazdu, przy pojemności większej niż 2000 ccm – 18,6 proc. Od 1 stycznia 2020 roku obowiązuje obniżona o połowę akcyza za samochody hybrydowe i hybrydowe typu plug-in: przy pojemności silnika do 2000 ccm wynosi 1,55 proc., a przy pojemności od 2000 do 3500 ccm – 9,3 proc. wartości auta. Elektryczne są zwolnione z akcyzy.

Z danych SAMAR wynika, że wciąż sprowadzamy stare auta o klasycznym napędem



spalinowym. Średni wiek sprowadzonego samochodu przez mieszkańców naszego regionu to 12 lat. Od stycznia do końca września sprowadziliśmy do województwa lubelskiego 34 192 pojazdy z drugiej ręki. To i tak aż o 19 proc. mniej niż w tym samym okresie 2019 (wówczas było to 42 204 sztuk). Nadal jesteśmy przekonani do niemieckiej

Najchętniej sprowadzamy z Zachodu auta niemieckich marek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

solidności i niezawodności: trzy najczęściej rejestrowane modele to pojazdy marki Audi. Najchętniej sprowadzamy te z oznaczeniami A4, A6 i A3. Kolejną marką jest Ford oraz Opel. Volkswagen, często

widoczny na naszych drogach, jest dopiero na czwartym miejscu.

Gusta jednak zmieniają się. – Coraz częściej ludzie pytają o koreańskie auta: Hyundai oraz Kia – mówi właściciel auto-komisu w Lublinie. Przyznaje jednocześnie, że ruchu w interesie, ze względu na COVID, większego nie ma. – Ale coraz głośniejsze mówi

się o podwyższeniu akcyzy. Część prywatnych importerów na pewno myśli o sprowadzeniu większej liczby aut, na zapas, jeszcze na starych zasadach.

NAJCZĘŚCIEJ SPROWADZANE MODELE AUT PRZEZ MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Model		Styczeń–Wrzesień 2020	2019
1 Audi A4		1862	2309
2 Audi A6		898	1092
3 Audi A3		848	1011
4 Opel Astra		816	1030
5 BMW 3		783	974
6 Volkswagen Golf		736	1050
7 BMW 5		662	762
8 Volkswagen Passat		592	931
9 Ford Mondeo		515	588
10 Renault Scenic		514	783
11 Ford Focus		509	665
12 Opel Meriva		469	648
13 Nissan Qashqai		438	537
14 Ford C-MAX		394	517
15 Opel Corsa		384	454
16 SEAT Leon		369	516
17 Ford Fiesta		364	447
18 Volkswagen Polo		361	475
19 Opel Insignia		360	401
20 Toyota Yaris		347	401

ŹRÓDŁO: INSTYTUT BADAŃ RYNKU MOTORYZACYJNEGO SAMAR

Wojewoda przeprosza za zamieszanie z trumną

PROBLEM Nie ma przepisów zabraniających wnoszenia trumny z ciałem osoby zakażonej koronawirusem do kościoła – potwierdza wojewoda lubelski Lech Sprawka. Za pośrednictwem mediów przeprosza też rodzinę 64-latkę, której w dwóch świątyniach odmówiono wniesienia trumny do kościoła

Agnieszka Antoń-Jucha

Chodzi o opisaną przez nas w piątkowym Magazynie wydarzenia. Mirosława Doran podzieliła się z nami swoimi przykrymi doświadczeniami związanymi z organizacją pochówku męża, u którego stwierdzono wcześniej zakażenie koronawirusem. Kobieta chciała, by pogrzeb odbył się w Kraśniku, ale usłyszała, że trumna z ciałem osoby zmarłej, u której potwierdzono Covid-19, nie może być wniesiona do świątyni, tylko przewieziona od razu na cmentarz. Wdowa nie chciała się na to zgodzić. Nie chciała też, zgodnie z życzeniem zmarłego męża, aby ciało zostało stremowane. W takiej bowiem sytuacji urna mogłaby być wniesiona do kościoła. Duchowni zasłaniali się „wskazaniami” kraśnickiego sanepidu.

– Jako reprezentant administracji rządowej czuję się w obowiązku przeprosić bliskich zmarłego za zaistniałą sytuację. Chcę podkreślić



jednak, że nie był to żaden formalny nakaz, tylko konsultacja przeprowadzona z księżmi. Niemniej opinia państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Kraśniku, że trumna z ciałem zmarłego zakażonego koronawirusem nie może być wniesiona do kościoła, była błędna. Żadnego takiego przepisu nie ma – podkreśla Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

W przypadku pochówku osoby zakażonej koronawirusem obowiązują bardziej restrykcyjne przepisy, nakazujące m.in. przeprowadzenie dezynfekcji zwłok. Należy też „unikać ubierania zwłok do pochówku oraz okazywania zwłok”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Informacja na ten temat została przekazana do wszystkich powiatowych

stacji sanitarno-epidemiologicznych w województwie lubelskim. Chodzi o to, by nie dochodziło do podobnych jak w Kraśniku sytuacji. – Osobiście rozmawiałem także z ks. arcybiskupem Stanisławem Budzikiem, prosząc o poinformowanie o tym także kapłanów – dodaje wojewoda lubelski.

– Dobrze, że ta sytuacja została wyjaśniona. I że włączył się w to pan wojewoda

– mówi Mirosława Doran. – Chodziło mi o to, aby inni ludzie nie musieli doświadczać tego, co ja przeżyłam i przeżywam. Tak bardzo prosiłam księży w Kraśniku, aby mógł odbyć się tradycyjny pogrzeb mojego męża. Żeby trumna mogła być w kościele. Najważniejsze, że z otwartością serca przyjął nas ksiądz poza Kraśnikiem i mogłam pochować męża tak jak on by sobie tego życzył.

– Myślę, że zawiodła komunikacja między organami służb sanitarnych – komentuje ks. Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Dla proboszcza lokalny sanepid jest instytucją pierwszego kontaktu. Zadaniem proboszcza jest zorganizowanie uroczystości pogrzebowych w taki sposób, aby były dla wszystkich bezpieczne. Czini to według wytycznych służb sanitarnych. I zapowiada: Informacja z Głównego Inspektoratu Sanitarnego zostanie wysłana wszystkim kapłanom naszej archidiecezji.

Sypią się kary za brak maseczek

Dziesiątki mandatów, wniosków do sądu i pouczeń. To policjanci biłans weekendu dotyczący przestrzegania obostrzeń epidemicznych w Lublinie. W całym kraju tylko w niedzielę policjanci ukarali mandataми blisko 6 tys. osób.

Od soboty w całym kraju mamy obowiązek zakrywania nosa i ust w miejscach publicznych. Dotyczy to zarówno sklepów, urzędów, autobusów czy ulic. Przestrzegania obostrzeń pilnują policjanci.

– Zdecydowana większość osób stosuje się do tych obowiązków – ocenia Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Jeśli ktoś zapomniał maseczki i stosuje się do poleceń policjantów, interwencja kończy się zwykle na pouczeniu. Wobec osób, które lekceważą obostrzenia, wyciągane są poważniejsze konsekwencje. Policjanci nakładają mandaty lub kierują do sądu wnioski o ukaranie.

Od soboty lubelscy mundurowi interweniowali ponad 100 razy wobec osób, które nie nosiły maseczki. 65 interwencji zakończyło się pouczeniem. 52 osoby zostały ukarane mandataми. Kolejne 38 spraw znajduje się w sądzie.

Nad przestrzeganiem obostrzeń związanych z pandemią czuwają również strażnicy miejscy. Ich interwencje nie kończą się jednak mandataми. – Straż Miejska nie ma ustawowych narzędzi, aby nakładać mandaty karne za brak maseczki – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Możemy tylko zwracać uwagę.

Jak informuje Komenda Główna Policji, tylko w niedzielę mundurowi w całym kraju pouczyli blisko 4,5 tys. osób, które nie nosiły maseczek w miejscach publicznych. Prawie 6 tys. takich interwencji zakończyło się mandataми. Policjanci skierowali też 864 wnioski o ukaranie do sądu.

Mundurowi sprawdzają też osoby skierowane na kwarantannę. W ciągu ostatniej doby przeprowadzono ponad 200 tys. takich kontroli. Ponad tysiąc osób naruszyło zasady odizolowania, co będzie miało konsekwencje prawne. Kary nakładane przez sanepid wynoszą od 5 do nawet 30 tys. zł.

Od początku pandemii policjanci pouczyli 186 tys. osób, które naruszały obowiązek zakrywania ust i nosa. Ponad 32 tys. osób zostało ukaranych mandatem, a ponad 10 tys. spraw trafiło do sądu. Mandat za brak maseczki może wynieść nawet 500 złotych.

JSZ

JSZ, DRS

Policjanci uratowali szczeniaki

Małżeństwo policjantów udało się uratować zabicie dwóch szczeniaków. Podczas przejażdżki rowerowej zauważyli, że pijany mąż

czyżna dusi psy w foliowej torbie.

Do zdarzenia doszło w sobotę. Policjanci spędzali wolny dzień na wycieczce rowerowej. W jednej z miejscowości w gm. Nowodwór

zauważyli, że mężczyzna usiłuje zabić dwa szczeniaki. Dusił je w foliowej torbie.

– Policjanci próbę tę udaremniłi, a na miejsce wezwali miejscowych funkcjonariuszy. Sprawca, 40-latek,

został zatrzymany – mówi Radosław Żmuda, rzecznik policji z Ryk.

Mężczyzna był pijany. Odpowie przed sądem za znęcanie się nad zwierzętami. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Szczeniakami zaopiekowała para policjantów. Małżonkowie służą w Komendzie Powiatowej Policji w Otwocku oraz w Komendzie Stołecznej Policji.

Zastrzyk dla Motoru

WYDATKI Dodatkowe pół miliona złotych wyłoży miasto na akcje Motoru Lublin. O zarezerwowanie takiej kwoty w budżecie

Maseczki od MPK

AKCJA Ponad 5 tys. maseczek ochronnych zamierza rozdać pasażerom Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wspólnie ze Strażą Miejską. – Akcja potrwa przez najbliższy tydzień – zapowiada Weronika Opasiak, rzeczniczka MPK.

– Ekipy złożone z pracowników nadzoru ruchu oraz strażników miejskich, można spotkać na przystankach, pętlach nawrotowych oraz głównych liniach ko-

miasta poprosił radnych prezydent Krzysztof Żuk. Nad taką zmianą w budżecie Lublina radni mają głosować w czwartek.

munikacyjnych w godz. 8-14 – dodaje Opasiak. Wyjaśnia też, że chodzi nie tyle o wyposażenie pasażerów w maseczki, co o przypomnienie im o obowiązku zakrywania ust i nosa. – Zależy nam na tym, żeby wyrobić u naszych pasażerów nawyk zakładania maseczek.

MPK przyznaje, że nie wszyscy pasażerowie stosują się do przepisów, chociaż tych niestosujących się jest mniej niż było ich latem. **(DRS)**

Nowe drogi przy parku powinny być gotowe za rok

INWESTYCJE Więcej niż spodziewał się Ratusz będzie kosztować budowa nowych dróg mających usprawnić dojazd do nowego dworca autobusowego w rejonie ul. Młyńskiej. Wczoraj otwarte zostały oferty w przetargu na wykonanie ulic. Okazało się, że chętne są trzy firmy, a każda z nich przekracza budżet inwestycji

Dominik Smaga

Zlecenie ma dotyczyć budowy dwóch ulic niedaleko Targów Lublin. Jedna z nich, jednokierunkowa, ma umożliwić zjazd z biegnącej wiaduktem ul. Lubelskiego Lipca '80 do ronda przed targami, skąd można będzie dojechać ul. Dworcową do nowego centrum komunikacyjnego. Nowa jezdnia będzie mieć tylko jeden pas ruchu i pobiegnie niewielkim, 25-metrowym wiaduktem.

Druga ulica ma się zacząć na wspomnianym małym rondzie i będzie biegła w kierunku al. Piłsudskiego. Miasto zamierza ją wybudować w miejscu już istniejącej jezdni przebiegającej przez teren targów. Jej wyjazd znajdzie się naprzeciw Szkoły Podstawowej nr 20, ale będzie można tutaj skręcić tylko w prawo. Ulica będzie dwukierunkowa, ale od strony al. Piłsudskiego wjadą w nią jedynie pojazdy poruszające się od strony Lipowej. Po obu stronach ulicy powstaną chodniki oraz drogi rowerowe.

– W ten sposób zostanie odciążone rondo Sportowców, a dojazd do dworca i w stronę centrum Lublina



będzie upłynniony – przekonuje Urząd Miasta. Umowa ma obejmować również przebudowę kanalizacji burzowej, sieci energetycznych, oświetlenia, wodociągu, gazociągu i trakcji trolejbusowej.

Do wczoraj Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty od firm zainteresowanych kontraktem na wybudowanie obu ulic. Wpłynęły trzy oferty, ale każda z nich zawierała cenę powyżej kwoty zarezerwowanej na zapłatę przez miasto. Urzędnicy szacowali, że na inwestycję wydadzą najwyżej 12 mln 963 tys. zł. Najtańsza z ofert (od war-

Trzy firmy zgłosiły się do przetargu na budowę dwóch ulic niedaleko Targów Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szawskiej firmy Budimex) opiewa na 13 mln 120 tys. zł. Pruszkowski Strabag wystartował z ceną 13 mln 744 tys. zł, natomiast najdroższe okazało się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które stanęło do przetargu z ceną 14 mln 468 tys. zł.

Władze miasta już dają do zrozumienia, że zbyt wysokie ceny nie powinny zablokować inwestycji. – Będziemy się starali zwiększyć

środki na ten cel z uwagi na to, że różnica pomiędzy kwotami złożonych ofert, a kwotą przeznaczoną przez miasto na sfinansowanie zamówienia, nie jest zbyt duża – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Ostateczne decyzje w tym zakresie będą zapadać dopiero po zbadaniu ofert.

Firma, która dostanie kontrakt na wykonanie nowych dróg, będzie musiała zakończyć budowę najpóźniej w październiku przyszłego roku. Sam dworzec, którego wykonawca nie został jeszcze wybrany, powinien być gotowy w lipcu 2022 r.

Z czego sobie wybierzemy

DECYZJA Wczoraj poznaliśmy ostateczną listę projektów, które będą dopuszczone do zaczynającego się w czwartek głosowania nad podziałem budżetu obywatelskiego na rok 2021. Mieszkańcy będą mogli wybrać dwa spośród 56 projektów dzielnicowych oraz dwa spośród 35 ogólnomiejskich.

Wskutek odwołań złożonych przez autorów dyskwalifikowanych projektów, część z nich jednak dopuszczono do głosowania. – Te, do których nie było wątpliwości – informuje prezydent

Krzysztof Żuk. Po pierwszej ocenie odrzucone zostały 74 projekty, autorzy 40 z nich złożyli odwołania, a 12 spośród nich zostało uwzględnionych.

Skuteczne odwołania dotyczyły następujących projektów dzielnicowych: • budowa miejsc parkingowych, chodników i siłowni w osiedlach LSM, • remont schodów z ul. Szczytowej (z projektu wypada budowa zjeżdżałni), • bajkowy plac zabaw na Ponikwodzie, • latarnie hybrydowe na Hajdowskiej, Jarmarcznej

i ul. Zadębie, • szpilkostada, czyli pas gładkiej nawierzchni na Starym Mieście, • parking dla ogródków działkowych przy ul. Bursaki.

Skutecznie odwołali się też autorzy kilku projektów ogólnomiejskich, a są to: • Miejska Biblioteka Gier Planszowych i Fabularnych, • odkomarzanie miasta (projekt będzie połączony z innym, podobnym), • sadzenie w każdej dzielnicy drzew oczyszczających powietrze, • ławki do karmienia i przewijania (liczba lokalizacji

zmniejszona do dziesięciu), • odwodnienie ul. Dzierżawnej oraz • mobilne trybuny dla stadionu (ale nie będą przypisane konkretnie do stadionu żużlowego).

Głosowanie potrwa od 15 do 28 października i będzie możliwe internetowo poprzez stronę obywatelski.lublin.eu oraz na papierowych kartach w Biurach Obsługi Mieszkańców (ul. Wieniawska 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleeberga 12) i w niektórych filiach miejskiej biblioteki.

DOMINIK SMAGA

Szanownemu Panu

Prof. dr hab.

Wiesławowi Oleszkowi

Członkowi korespondentowi Polskiej Akademii Nauk
Dyrektorowi Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa
w Puławach

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy
Instytutu Agrofizyki im. B. Dobrzańskiego
Polskiej Akademii Nauk w Lublinie

n250

Panu prof. dr hab.
Wiesławowi Oleszkowi

Dyrektorowi
Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa
w Puławach

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składa
Rada Naukowa i Pracownicy Instytutu



n246



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp

dr Piotra MAKARZEC

Prawnika, wykładowcy akademickiego

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

**Żonie, Synowi
i Rodzinie**

składają
Przyjaciele i współzałożyciele Fundacji – Instytutu
im. Kazimierza Wielkiego w Lublinie

n248

„Człowiek odchodzi, pamięć pozostaje...”



Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
dla

Sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie

Katarzyny Makarzec

z powodu śmierci Jej

MĘŻA

składają
Prezesa, Dyrektora, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie

n249

Pani
Magdalenie Karwowskiej

Pracownikowi
Wydziału Obsługi Klientów
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrektor i Pracownicy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



n247

Nie każdy chce jechać przez Aleje Racławickie

KOMUNIKACJA Na duże trudności z przejechaniem przebudowywanych Al. Racławickich skarży się jeden z naszych Czytelników. Jego zdaniem należy uruchomić dodatkową linię, która omijałaby zakorkowane aleje

Mieszkam na Sławinie i wszystkie autobusy, mimo prowadzonych robót budowlanych, przejeżdżają przez Al. Racławickie – skarży się nasz Czytelnik, który ma dość codziennej jazdy przez przebudowywaną ulicę. – Pracują na Chmielnej i nie mam jak wrócić po pracy, żeby odebrać dzieci ze szkoły i przed szkołą. Jazda autobusem z powrotem zajmuje około godzinę. Gdy było ciepło, powrót rowerem zajmował mi 15-20 minut.

Zarząd Transportu Miejskiego przekonuje, że

utrudnienia na tej trasie... wcale nie są takie duże. – Obecnie przejazd przez remontowane Al. Racławickie w godzinach szczytu nie generuje znacznych opóźnień – twierdzi Monika Fisz z lubelskiego ZTM. – W trakcie poniedziałkowego szczytu w godzinach porannych opóźnienia wynikające ze wzrostu natężenia ruchu wynosiły kilka minut. A takie opóźnienia zdarzają się w trakcie normalnego funkcjonowania komunikacji w godzinach szczytu.

Zdaniem naszego Czytelnika należałoby rozwiązać



ten problem uruchamiając dodatkową, szybką linię do centrum miasta.

– Dlaczego żaden autobus nie jedzie al. Solidarności lub Północną. To niedopuszczal-

ne, żeby nie zorganizować dodatkowej linii, która omija teren budowy – twierdzi mężczyzna. – Miasto musi być odpowiedzialne wobec mieszkańców.

ZTM odrzuca pomysł na uruchomienie linii omijającej Aleje. – Komunikacja zbiorowa z założenia ma obejmować punkty, gdzie zbiera duże grupy pasaże-

Zarząd Transportu Miejskiego przekonuje, że przejazd przez remontowane Al. Racławickie w godzinach szczytu nie generuje znacznych opóźnień

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rów, a nie omijać te miejsca – twierdzi Fisz. – Al. Racławickie są dużym punktem przesiadkowym, jak przystanki KUL i Ogród Saski, a jednocześnie miejscem docelowym podróży ze względu na lokalizację licznych urzędów, sądów, KUL.

DOMINIK SMAGA

Kolejny radny zakażony koronawirusem

SAMORZĄD Piotr Choduń z klubu radnych prezydenta Żuka ma pozytywny wynik testu na SARS CoV-2. To drugi taki przypadek w Radzie Miasta Lublin, a co najmniej dwoje innych radnych jest na kwarantannie.

O wyniku testu radny Choduń poinformował w mediach społecznościowych.

– Zawsze staram się być pozytywny, ale od soboty jestem nawet za bardzo – napisał Choduń, który

na co dzień pracuje jako nauczyciel w Zespole Szkół nr 1 im Władysława Grabskiego przy ul. Podwale. Od wczoraj dwie klasy z zespołu (I i III klasa z Liceum Ogólnokształcącego) mają nauczanie zdalne.

Wcześniej o zakażeniu poinformowała Anna Ryfka, przewodnicząca klubu radnych Krzysztofa Żuka. – Ból kości, mięśni i stawów. Do tego potężny ból głowy i gorączka do 38,5 – tak swoje dolegliwości opisała radna Ryfka.

Na kwarantannie przebywa co najmniej dwoje innych miejskich radnych z Lublina: Monika Orzechowska (klub prezydenta Żuka) oraz Marcin Jakóbczyk (klub Prawa i Sprawiedliwości).

Najbliższe posiedzenie Rady Miasta, zwołane na czwartek, będzie się odbywać zdalnie. Ci radni, którzy zechcą, będą mogli przyjść na posiedzenie do sali obrad w Ratuszu.

(DRS, ASK)

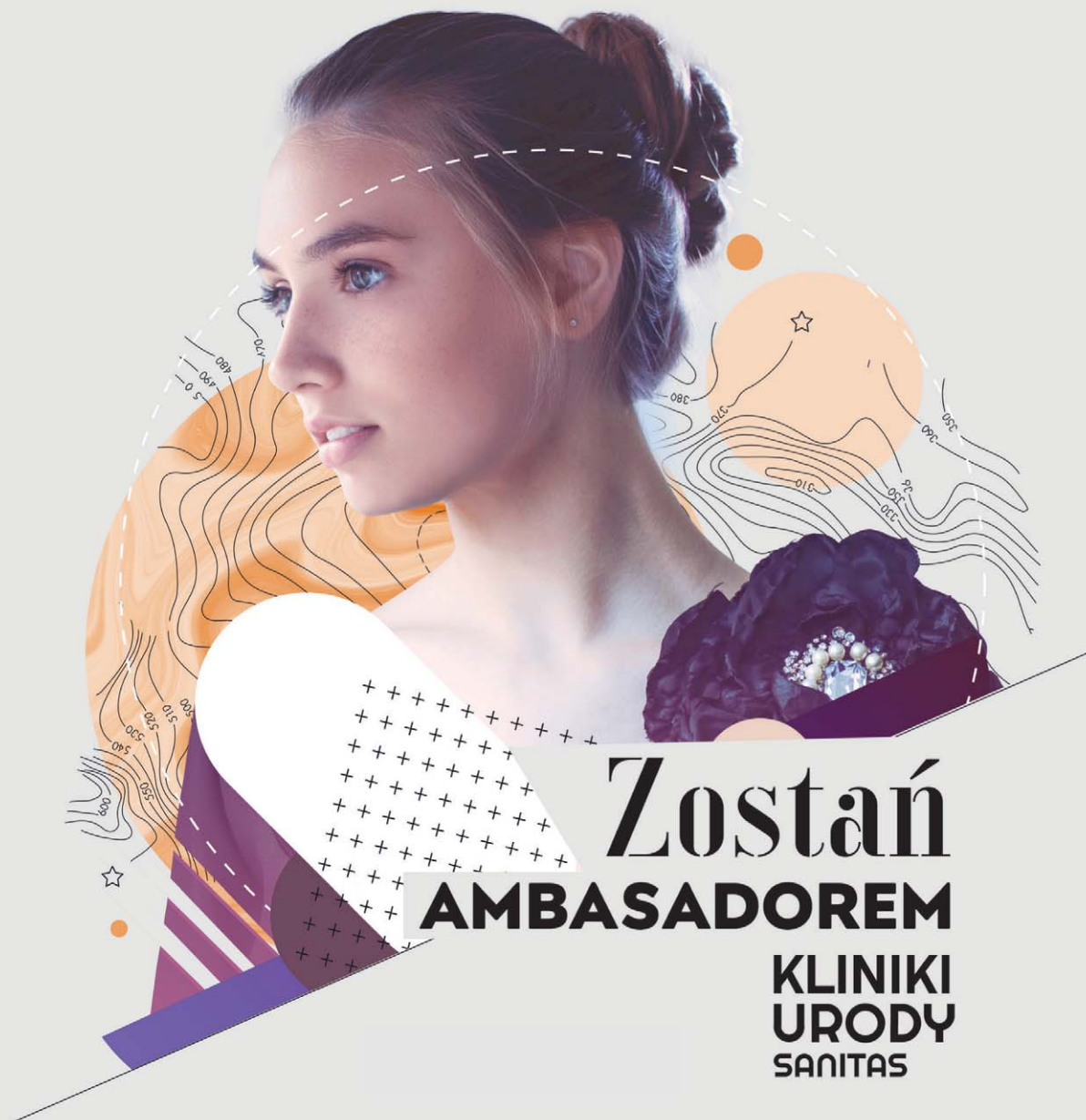
P R O M O C J A



Wygraj pakiet
o wartości
8000 złotych

więcej informacji na:
cmsanitas.pl
dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI



Zostań
AMBASADOREM
KLINIKI
URODY
SANITAS

Pediatria w Lubartowie czeka na dzieci i ordynatora

SŁUŻBA ZDROWIA Nikt nie zamyka pediatrii w naszym szpitalu – mówi Ewa Zybała, starosta lubartowski. Taka informacja obiegła miasto po ostatniej sesji Rady Powiatu. Oddział boryka się z brakiem lekarzy, bo pediatrów brakuje w całej Polsce. Oddział działa bez ordynatora

Paweł Puzio

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu wywiązała się gorąca dyskusja na temat kondycji finansowej szpitala w Lubartowie. Padł m. in. przykład oddziału pediatrii, jako generującego straty. W pierwszym półroczu szpital wygenerował blisko 5 milionów deficytu. Radni dopytywali się, dlaczego dzieci są odsyłane do Lublina, zamiast zostawać na oddziale w Lubartowie. Oddział pięć lat temu przeszedł gruntowny remont. Ma warunki, ale brakuje mu kadry lekarskiej.

Od 2019 roku ogłaszane są konkursy na świadczenia usług lekarskich w oddziale. W tym roku odbyły się także dwa konkursy na kierownika oddziału, jednak nie wpłynęła żadna oferta. – Oddział Pediatriczny na chwilę obecną działa normalnie. Jesteśmy w trakcie poszukiwań nowego kierownika oddziału, ponieważ dotychczasowy odszedł na emeryturę. Personelu jest mało, dwóch lekarzy jest w wieku emerytalnym, a trzeci



w wieku przedemerytalnym. Jest także dwóch lekarzy dochodzących, którzy pełnią dyżury oraz jeden rezydent. Pediatrów w naszym kraju jest mało, a średnia wieku tej specjalności to około 60 lat – wylicza Wioleta Wojciechow-

ska, rzecznik prasowy z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

– Nikt nie zamierza zamykać oddziału pediatricznego. Szpital musi być jednak rentowny. Skoro obłożenie na oddziale wynosi tylko

25 proc. wszystkich łóżek, a dzieci są odsyłane do Lublina, to chyba czas to zmienić – mówi Ewa Zybała. Sytuacja finansowa szpitala nie jest różowa, bo za pierwsze półrocze placówka wygenerował prawie 5 milionów strat.

Oddział pięć lat temu przeszedł gruntowny remont, ale brakuje kadry lekarskiej

– Obserwujemy też stały spadek liczby pacjentów, co niepokoi, ale na dzień dzisiejszy żadne decyzje nie zapadły. Problem małej ilości dziecięcych pacjentów nie dotyczy jedynie naszego szpitala. Dane statystyczne potwierdzają spadek ilości hospitalizacji pediatricznych w całej Polsce – tłumaczy rzeczniczka szpitala.

Oddział pediatriczny w Lubartowie dysponuje **17 ŁÓŻKAMI** (w tym **7 ŁÓŻECZEK** dla niemowląt i **10 ŁÓŻEK** dla dzieci starszych). Sale są jedno-, dwu-, lub trzyłóżkowe. Oddział leczy dzieci z ostrymi infekcjami dróg oddechowych, przewodu pokarmowego, dróg moczowych, a także dzieci chore na astmę, wymagające hospitalizacji z powodu nagłego pogorszenia stanu zdrowia.

Więcej trawy i liści, większe opłaty

RADZYŃ PODLASKI Samorząd apeluje do mieszkańców o kompostowanie skoszonej trawy i liści. Powód? Lawinowo wzrasta masa odpadów biodegradowalnych. Nie pomogły nawet bezpłatnie rozdawane kompostowniki. – Jeśli sytuacja się nie zmieni, miasto będzie musiało podnieść opłatę śmieciową dla wszystkich mieszkańców – uprzedzają urzędnicy

Ewelina Burda

Magistrat porównał dane z tego roku i poprzedniego. I jak to określił, wypadło „katastrofalnie”.

W czerwcu tego roku mieszkańcy oddali **236 TON**, a rok wcześniej **155 TON** takich śmieci. We wrześniu było to **247 TON**, podczas gdy rok wcześniej niecałe **156**.

– To wszystko oznacza wzrost kosztów za transport i zagospodarowanie. Tylko we wrześniu wychodzi ponad 67 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku

– przyznaje Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Miasto upatruje, że głównymi winowajcami są właściciele dużych posesji porośniętych trawą i drzewami.

– Mieszkańcy oddają olbrzymie ilości skoszonej trawy i opadłych liści jako odpady komunalne – mówi Anna Wasak i dodaje, że wywóz tony skoszonej trawy i opadłych liści kosztuje miasto 525 zł. – Jeśli sytuacja się nie zmieni i nie zmniejszy się ilość oddawanych odpadów biodegradowalnych z posesji, miasto będzie musiało podnieść opłatę śmieciową dla

wszystkich mieszkańców – uprzedzają urzędnicy. Obecnie obowiązujące stawki wynoszą 12 zł za osobę za segregowane śmieci i 24 zł za niesegregowane.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, magistrat rozpoczął akcję zachęcenia mieszkańców do przydomowego kompostowania. W tym celu, rozdawał nawet darmowe kompostowniki. Są jednak pewne warunki do spełnienia. Trzeba być właścicielem domu jednorodzinnego i w terminie płacić za wywóz śmieci (segregowanych). Przez 5 lat kompostowniki będą należeć do

miasta, potem przejdą na własność mieszkańców.

– Wielu właścicieli posesji o powierzchniach kilkunasto czy kilkudziesięcioarowych nie odpowiedziało pozytywnie na nasze propozycje kompostowania. A chodzi o dobro wspólne – podkreśla Anna Wasak. To może dziwić, bo akcja prowadzona była w mieście na szeroką skalę, a miasto było nagradzane za edukację ekologiczną w tym kierunku.

Problem może tkwić w kwestii finansowej, o której mówi nam jeden z mieszkańców. – Uważam, że bez

bonusu za kompostowanie we własnym zakresie odpadów zielonych, miasto nic nie wskóra. Mieszkaniec musi mieć wybór: albo wystawiam i płacę więcej, albo płacę mniej i kompostuję. To proste jak budowa cepa – uważa pan Dariusz.

Radosław Grudzień, aktywny działacz sieci Watchdog Polska podrzuca jeszcze inny pomysł. – Rozwiązaniem byłaby biogazownia. Powtarzam to od lat, że miasto powinno zbudować taki obiekt. Wtedy za odpady biodegradowalne nie musielibyśmy płacić, tylko płacono by nam – zauważa Grudzień.

Kiedy poznamy nowego wiceprezydenta?

PULAWY Kto zajmie miejsce zwolnionego wiceprezydenta Puław, Pawła Szablowskiego? Odpowiedź na to pytanie mieliśmy poznać pod koniec września lub na początku października. Z naszych ustaleń wynika, że nazwisko nowego zastępcy Pawła Maja poznamy jeszcze w tym tygodniu. W ciągu najbliższych dni prawdopodobnie poznamy nazwisko nowego wiceprezydenta Puław. To ma zostać ogłoszone na profilu facebookowym prezydenta Pawła Maja. Nieoficjalnie, nowy zastępca wójarza, pracę w puławskim Ratuszu ma rozpocząć jeszcze w październiku. Wśród jego obowiązków znajdzie się nadzór nad oświatą oraz spółkami komunalnymi. W bieżącej kadencji puławskiego samorządu będzie to już trzecia osoba zatrudniona na stanowisko zastępcy prezydenta Puław po Tadeuszu Koconiu. Tego ostatniego w marcu



2019 roku zastąpił wskazany przez ówczesnego koalicjanta (PiS) Paweł Szablowski. Z nim z kolei Paweł Maj pożegnał się pod koniec sierpnia tego roku. Ta decyzja to skutek braku wotum zaufania od radnych PiS podczas sierpniowej sesji absolutoryjnej. Wypowiedzenie przypieczętowało zerwanie koalicji z PiS. Paweł Maj najpewniej nie zdecyduje się na zwiększenie ilości etatów wiceprezdenckich. W poprzednich kadencjach funkcję tę pełniły najczęściej dwie osoby. W ostatniej kadencji (2014-2018) zastępcami Janusza Groblami byli Ewa Wójcik i Tadeusz Kocoń. W przeszłości funkcję tę pełnił również Grzegorz Nakonieczny (PO).

RS

Pierwszym zastępcą Pawła Maja był Tadeusz Kocoń (z lewej), drugim Paweł Szablowski

FOT. RS/ARCHIWUM

Patrole są, monitoring będzie

BIAŁA PODLASKA Ktoś oszpecił wewnątrz bramy koszarskiej w parku Radziwiłłowskim. Na białych ścianach pojawiły się m.in. wulgarnie napisy. Brama koszarowa to nowy obiekt, który wybudowano w ramach rewitalizacji parku. Jednak, kilka dni temu oszpecono ściany wewnątrz konstrukcji. – Ubolewamy nad aktami wandalizmu, które niestety, zdarzają się także w naszym mieście – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk. – Staramy się im przeciwdziałać, m.in. zatrudniając firmę ochroniarską patrolującą codziennie w godzinach wieczornych teren parku. Będzie też monitoring. Przetarg ma być rozstrzygnięty w grudniu, a zainstalowanych zostanie 35 kamer. – Roboty mają być prowadzone w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu ingerować w drogi i place wykonane z kostki i płyt granitowych. Kable mają przebiegać po terenach zielonych, a w miejscu przebiegu przez drogę wykonany ma zostać tzw. przecisk. – W poniedziałek rano usunęliśmy szpecące napisy – dodaje Litwiniuk. Bramę koszarową odtworzono w najbardziej historycznym miejscu miasta. W 1633 roku książę Aleksander Ludwik Radziwiłł rozpoczął tutaj budowę zamku. Brama wraz z kładką stanowi dojście do parkingu przy ul. Janusza Kusocińskiego. Cała rewitalizacja parku kosztowała 26 mln zł, z czego 17 mln zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej. (EB)

Kaczkomat przy promenadzie

MIĘDZYRZEC PODLASKI „Dokarmiaj ptaki mądrze. Nie karm chlebem” – to napis na kaczym bufecie, który pojawił się na promenadzie w Międzyrzeczu Podlaskim. W środku znajduje się karma dla kaczek.

„Pieczywo i ludzkie potrawy z solą szkodzą ptakom” – czytamy na automacie.

– Mieszkańcy mogą tam pobrać zdrową karmę dla kaczek. Można ją kupić za symboliczną złotówkę i karmić ptaki tak, żeby im nie zaszkodzić – tłumaczą urzędnicy z międzyrzeckiego magistratu. Przypominają też, że karmienie kaczek powinno odbywać się odpowiednim pokarmem dla ptactwa wod-

nego. – Pokarm nie może zawierać soli, której kaczki nie trawią i jest wręcz dla nich zabójcza.

Aby pobrać karmę z bufetu, wystarczy przekręcić umieszczone z przodu pojemnika pokrętkę, a specjalnie odmierzona porcja wysypie się wprost na naszą dłoń. Taka pełnowartościowa karma może pomóc kaczkom przetrwać zimę.

Mieszkańcom Międzyrzecza Podlaskiego pomysł bardzo się spodobał. – Za takie właśnie „drobiazgi” lubię Międzyrzec coraz bardziej – przyznaje pani Oliwia. – Będzie to też miłe zajęcie dla spacerowiczów.



(EB)

Kaczkomaty funkcjonują już w innych miastach. w Międzyrzeczu Podlaskim pierwszy stanął na promenadzie



FOT. UM

Pracownicy kolejnych oddziałów szpitala zakażeń

PUŁAWY Dwa kolejne ogniska koronawirusa w puławskim szpitalu specjalistycznym. Czternaście nowych zakażeń m.in. wśród personelu oddziału zakaźnego i urologii. Na kwarantannę skierowano 33 osoby. Liczba nosicieli w całym powiecie wzrosła do 125

Radosław Szczęch

Tylko w sobotę i niedzielę służby wojewody potwierdziły 26 nowych zakażeń wśród mieszkańców powiatu puławskiego. W poniedziałek poinformowano o 37 kolejnych. Coraz poważniejszy problem mają pracownicy szpitala, który ma być kluczowym elementem systemu walki z COVID-19 w naszym województwie. Mimo procedur wypracowanych w trakcie pierwszej fali zachorowań, nie udało się uniknąć zakażeń wśród personelu.

Pod koniec września ognisko wirusa wykryto na oddziale wewnętrznym

(**OBECNIE 24 AKTYWNYCH PRZYPADKÓW**), a na początku października na oddziale intensywnej opieki medycznej (**OBECNIE 5 PRZYPADKÓW**). W ostatnich dniach wirus zaatakował pracowników oddziału zakaźnego (**3 PRZYPADKI**) i urologii (**11 PRZYPADKÓW**). Stan zdrowia większości nowych nosicieli, z jednym wyjątkiem, nie wymaga hospitalizacji.

Obydwa ogniska znajdują się w fazie rozwojowej, więc zachorowań może być więcej. Żeby ograniczyć ich liczbę, na kwarantannę sanepid skierował 33 osoby. Licząc z pozostałymi, w izolacji związanej tylko ze szpitalny-



Pawilon A puławskiego szpitala od poniedziałku jest zamknięty dla nowych pacjentów bez COVID-19. Normalnie działać będzie natomiast pawilon B z położnictwem, okulistyką i urologią

FOT. RS/ARCHIWUM

mi ogniskami koronawirusa, przebywa 116 osób, z czego

11 wymaga opieki medycznej. Kolejne 45 osób jest izo-

lowanych w związku z puławskim ogniskiem rodzinnym. U dziesięciorga z nich potwierdzono infekcję. Jest również dobra wiadomość: ognisko w domu dziecka zostało wykreślone z rejestru. Wszyscy zakażeni wyzdrowieli, a placówka wróciła do normalnej pracy.

Mimo kadrowych ubytków, szpital specjalistyczny rozpoczął przekształcenie w jednostkę koordynacyjną. W poniedziałek zamknięty dla pacjentów nieCOVID-19 został pawilon A. To oznacza powrót służb oraz innych obostrzeń sanitarnych. Do końca tygodnia placówka ma przygotować 170 łóżek dla zakażonych

pacjentów, w tym 12 respiratorowych.

– Część pracowników nam wypadła i to faktycznie jest problem, ale podejmujemy działania, które powinny zatrzymać kolejne zakażenia wśród personelu – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. – Sytuacja jest napięta. Najwięcej trudności sprawia nam dzisiaj postawa innych placówek wynikająca z niezrozumienia i strachu. Podkreślam, że pacjentów z podejrzeniem koronawirusa, a nawet z potwierdzonym zakażeniem mogą leczyć szpitale w całym województwie. My mamy być przygotowani do udzielania pomocy osobom z powikłaniami.

Ewakuacja z zachowaniem dystansu

BIAŁA PODLASKA Nasz czytelnik dziwi się, że w szkole, do której uczęszcza jego dziecko, przeprowadzono próbną ewakuację. Jego zdaniem, w czasie pandemii koronawirusa, należałoby się z tym wstrzymać. Ale nawet Ministerstwo Edukacji Narodowej nie ma jednoznacznych wytycznych

Moje dziecko uczęszcza do jednej ze szkół podstawowych w Białej Podlaskiej. W ubiegłym tygodniu po lekcjach poinformowało mnie, że w szkole odbyła się zaplanowana wcześniej próbną ewakuacja – opowiada nasz czytelnik. – Uczniowie klas od pierwszej do ósmej oraz personel zostali jednocześnie zaprowadzeni do sali gimnastycznej. Przeraza mnie, że w dobie pandemii taka akcja miała miejsce, gdzie robi się sztuczne zbiegowisko. Jak to się ma do walki z pandemią?

Urzędnicy z białskiego magistratu odpowiadają, że przepisy prawa nakazują przeprowadzenie próbnej ewakuacji. – Szkoła raz w roku musi ją przeprowadzić, a sanepid nie wydał wytycznych zmieniających tę kwestię – przyznaje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magi-

stratu. – Dyrektor był więc zobowiązany taką ewakuację przeprowadzić. Urząd zapewnia, że wszystko odbyło się pod nadzorem Straży Pożarnej. – Z informacji dyrektora wynika, że przed ewakuacją salę gimnastyczną wywietrzono, a nauczyciele i obsługa dbała o zachowanie bezpiecznego dystansu – dodaje Kuc-Stefaniuk. Ministerstwo Edukacji Narodowej odpowiada, że „przy próbnej ewakuacji w czasie epidemii dyrektor szkoły powinien uwzględnić zarówno zalecenia wynikające z reżimu sanitarnego jak i zaleceń, o które może wystąpić do właściwego miejscowo komendanta Państwowej Straży Pożarnej”. – Należy także dokonać analizy, czy nie zaistniała konieczność dostosowania planu ewakuacji z uwagi na zmiany organizacyjne

wymuszone przez epidemię. Wtedy należy pilnie dokonać jego weryfikacji i przedstawić do zatwierdzenia Państwowej Straży Pożarnej – tłumaczy Anna Ostrowska, rzecznik prasowy MEN. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej na swojej stronie internetowej sugeruje, że ewakuacja obiektu nie musi wcale przebiegać w formie klasycznych ćwiczeń. Można na przykład „przećwiczyć osoby funkcyjne, czyli nauczycieli i wychowawców klas, którzy zazwyczaj odpowiadają za właściwe przeprowadzenie alarmu, przygotować kilka miejsc zbiórki, ćwiczenia przeprowadzać etapami, w małych grupach. Rozwiązania powinny być dostosowane do konkretnych warunków” – czytamy na stronie internetowej Komendy.

(EB)

Odpoczynek nad stawami

REKREACJA Będzie gdzie pograć w mini golfa czy rozegrać mecz piłki plażowej. Powstanie też miejsce zabaw dla dzieci i ćwiczeń dla dorosłych. Teren przy stawach w podlubelskim Dominowie będzie wykorzystywany do celów rekreacyjnych. Urząd Gminy Głusk ogłosił przetarg na zagospodarowanie otoczenia stawów rybnych (pozostałością po zespole dworsko-parkowym) w Dominowie. – Stawy są wydzierżawione prywatnej osobie, która obecnie nimi zarządza – mówi Jacek Anasiewicz, wójt Głuska. – Chcemy przygotować infrastrukturę rekreacyjną przede wszystkim nad największym stawem. Projekt, który będzie realizować samorząd zakłada m.in. budowę pomostu nad lustrem wody (konstrukcja drewniana dębowa, posadowiona na rurach stalowych), a także dwóch kładek na

groblach stawu. Powstać ma także plac zabaw, siłownia zewnętrzna, pole do gry w mini golfa (ok. 250 mkw) i boisko do piłki plażowej (ok. 270 mkw). W pobliżu stawów stanie też altana. Powstaną chodniki i ścieżka dla rowerzystów. Projekt zakłada też budowę wolnostojącej toalety. Zostaną zamontowane również parasole i żagle przeciwsłoneczne. Staną stoliki, ławki i stojaki na rowery. Teren będzie oświetlony, ogrodzony i monitorowany. Zaplanowane zostały też dodatkowe nasadzenia roślin. Inwestycja dotycząca zagospodarowania stawów w Dominowie zostanie wykonana w ramach wieloletniego programu rewitalizacji. Urzędnicy szukają wykonawcy zaplanowanych prac. Firma, która wygra przetarg będzie mieć czas na wykonanie zlecenia do końca października 2021 r. (AA)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)
podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący udziału Skarbu Państwa wynoszącego 3990/65833 części w nieruchomości oznaczonej jako działka nr 60/6 (obr. 15, ark. 2), położonej w Lublinie przy Alei Kraśnickiej 100, który jest przeznaczony do zbycia w formie darowizny na rzecz Województwa Lubelskiego.
Wykaz został umieszczony od dnia 13 października 2020 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.
Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in409

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BIZNES

VISION Consulting sp. z o.o. w likwidacji
sprzeda elementy wyposażenia biurowego m.in. szafy i regały, biurka, fotele, laptopy, samochód osobowy skoda octavia kombi 1,6 benzyna z 2012r. W/w sprzęty można oglądać w Lublinie, ul. Skromna 5 w godz 9-15. Tel. 506-370-546

150220L01.A

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01.A

MOTORYZACJA

sprzedajesz
samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

p2710

PRACA

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o.
Specjalizuje się głównie w naprawie oraz rzetelnej obsłudze samochodów luksusowych. Poszukujemy kandydatów na stanowiska: mechanik samochodowy, elektromechanik, elektronik, lakiernik, blacharz, detailing
Szczegółowe informacje tel. 601 929 131. CV prosimy kierować na adres biuro@chronoauto.pl lub na adres: Chrono Auto ul. Dolna 21 06-230 Różan Istnieje możliwość zakwaterowania.

148820L01.A

ogłoszenia

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01.A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01.A

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

2 728 650

unikalnych użytkowników

17 488 478

odstron*

122 744

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics sierpień 2020 r.

P3600 4x3

Unia poza zasięgiem

ŻUŻEL Po finałach poznaliśmy także wyniki Szczakieli – nagród PGE Ekstraligi. W czterech kategoriach najlepsi okazywali się przedstawiciele FOGO Unii Leszno

Na pięć kategorii w aż czterech triumfowali przedstawiciele mistrza Polski FOGO Unii Leszno w głosowaniu kibiców na „Szczakiela 2020” – nagrody PGE Ekstraligi. Tylko Bartosz Zmarzlik dał radę nawiązać walkę z mistrzami Polski i zwyciężył jako Najlepszy Polski Zawodnik Sezonu 2020. Redakcja sportowa Platformy CANAL+ jako Wyścig Sezonu 2020 wybrała 9. bieg wielkiego finału PGE Ekstraligi (FOGO Unia Leszno – MOJE BERMUDY Stal Gorzów), w którym najlepszy okazał się Emil Sajfutdinow. Wielkie słowa uznania należą się również Jackowi Holderowi, Januszowi Kołodziejowi i Bartoszowi Zmarzlikowi za pasjonującą walkę do końca.

Wyniki – Niespodzianka sezonu : 1. Jaimon Lidsey (Unia Leszno) 39.88 procent głosów, 2. Robert Lambert (ROW Rybnik) 17.96, 3. Jack Holder (Stal Gorzów) 16.58, 4. Anders Thomsen (Stal) 15.26, 5. Matej Zagar (Motor Lublin) 10.33; **najlepszy junior sezonu:** 1. Dominik Kubera (Unia) 50.37, 2. Gleb Chugunov (BETARD Sparta Wrocław) 15.72, 3. Rafał Karczmarsz (Stal) 13.74, 4. Norbert Krakowiak (RM SOLAR Falubaz Zielona Góra) 10.98, 5. Jakub Miśkowiak (ELTROX Włókniarz Częstochowa) 9.19; **najlepszy trener/menedżer sezonu:** 1. Piotr Baron (Unia) 34.93, 2. Stanisław Chomski (Stal) 31.22, 3. Piotr Żyto (Falubaz) 13.25, 4. Jacek Ziółkowski (Motor) 13.16, 5. Dariusz Śledź (Sparta) 7.45; **najlepszy zagraniczny zawodnik sezonu:** 1. Emil Sajfutdinow (Unia) 40.45, 2. Artem Laguta (MRGARDEN GKM Grudziądz) 25.80, 3. Tai Woffinden (Sparta) 16.95, 4. Martin Vaculik (Falubaz) 12.28, 5. Leon Madsen (Włókniarz) 4.52; **najlepszy polski zawodnik sezonu:** 1. Bartosz Zmarzlik (Stal) 54.70, 2. Maciej Janowski (Sparta) 20.52, 3. Piotr Pawlicki (Unia) 11.94, 4. Patryk Dudek (Falubaz) 7.74, 5. Bartosz Smektała (Unia) 5.10.

Lakers zdobyli tytuł

KOSZYKÓWKA Los Angeles Lakers w szóstym meczu finału nie dali żadnych szans Miami Heat (106:93), zwyciężyli w serii 4-2 i zostali nowymi mistrzami NBA

Lakers zdobyli 17. tytuł w historii klubu, a pierwszy od 2010 roku. Zadeedykowali ten wielki sukces zmarłemu w styczniu Kobemu Bryantowi. LeBron James został wybrany MVP Finałów po raz czwarty w karierze. Ma na swoim koncie także cztery mistrzostwa.

Multi Multi (12.10), godz. 14

1, 2, 6, 8, 9, 15, 24, 28, 29, 35, 42, 43, 46, 47, 49, 61, 62, 64, 65, 75. Plus 1.

Multi Multi (11.10), godz. 21.50

3, 7, 8, 9, 16, 17, 18, 21, 26, 30, 34, 35, 39, 46, 48, 50, 53, 66, 69, 72. Plus 46.

Mini Lotto (11.10)

8, 21, 29, 37, 38.

Ekstra Pensja (11.10)

3, 10, 17, 22, 25 – 3.

Ekstra Premia (11.10)

9, 15, 16, 17, 26 – 2.

Kaskada (11.10), godz. 21.50

9, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (11.10), godz. 21.50

9, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.

Super Szansa (12.10), godz. 14

1, 7, 0, 6, 1, 6, 4.

Super Szansa (11.10), godz. 21.50

6, 2, 4, 8, 2, 2, 4.

Lekcja od mistrza Polski

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczęła sezon od porażki przed własną publicznością. Akademicki spotkały się w niedzielę z aktualnym mistrzem Polski VBW Arka Gdynia, a różnicę klas było widać gołym okiem – przegrały 56:83

Trener Krzysztof Szewczyk nie eksperymentował z wyjściowym składem – na parkiecie zobaczyliśmy te koszykarki, które desygnował do „piątki” także w spotkaniach sparingowych. Na pierwsze trafienie czekaliśmy do drugiej minuty meczu. Punktował zespół Arki, który początkowo nie miał wcale tak wyraźnej przewagi nad lubelskim zespołem. Gospodynie musiały przygotować się na ciągłą grę w kontakcie z rywalkami, często na granicy faulu. Niestety dla nich, sędziowie nie wahali się używać gwizdów, przez co AZS UMCS miał spore problemy z przewinieniami. Przekonała się o tym chociażby Ilaria Milazzo, która szybko musiała usiąść na ławce.

Najlepiej w lubelskiej drużynie spisywała się za to jej rodaczka Martina Fassina. Włoszka pracowała w defensywie i niejednokrotnie dorzucała się do zdobyczy punktowej całego zespołu. Brakowało jednak zgrania i częściej oglądaliśmy nieudane akcje niż efektowne zagrania. Arka z kolei stosowała w ataku prosty schemat, który dawał dobre efekty – wejście pod kosz i odegranie na półdytans lub obwód, gdzie już czekała jedna z koszykarek. Do przerwy gdynianki trafiły pięć „trójek”. Wygrały też obie kwarty – najpierw 26:15, a potem 20:14.

Po zmianie stron inicjatywa cały czas była w rękach przyjezdnych. Mistrz Polski z bardzo dużym spokojem kontrolował to, co działo się na parkiecie. Gdynianki aktywnie pracowały w obronie i skutecznie ograniczały ofensywne możliwości lubelskich akademikzek.

Kończyło się to tym, że „Pszczółki” oddawały nieprzygotowane rzuty, które objęły obręcz zamiast wpadać do kosza. Przed ostatnią odsłoną było 68:42 dla Arki.

Podopieczne Krzysztofa Szewczyka potrzebowały cudu, żeby odwrócić losy tego starcia. Gdynianki były jak dobrze naoliwiona maszyna, czyli bez zgrzytów w żadnym koszykarskim elemencie. Tego samego nie można było powiedzieć o lubliniankach, które niejednokrotnie były po prostu zrezygnowane – czy to przy zbiórce pod własnym koszem (w zbiorce AZS UMCS przegrał 31 do 44), czy po kolejnym niecelnym rzucie. Po 40 minutach gry tablica pokazywała wynik 83:56 dla gości.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka Gdynia 56:83 (15:26, 14:20, 13:22, 14:15)

Pszczółka: Milazzo 5, Pavel 4, Fassina 19, Bertsch 7, Kośła – O'Neill 8, Sklepowicz 5, Duchnowska 2, Poboży 4, Trzeciak 2, Niedźwiedzka.

Arka: Kunek 20, Spanou 10, Miskiniene 10 (17 zb.), Kastanek 5, Balintova 16 – Slamova 5, Szymkiewicz 3, Podgórna 3, Rembiszewska 7, Greinacher 4, Morawiec.

Sędziowie: Michał Proc, Michał Sosin, Tomasz Tomaszewski.

Ruszyła 2. liga

Młode koszykarki AZS UMCS Lublin rozpoczęły pod wodzą trenera Sławomira Depty swój pierwszy sezon w rozgrywkach seniorskich. W sobotę zawodniczki z roczników 2003-2005 przegrały na własnym parkiecie z PTS Liderem Pruszków 50:77. Najwięcej punktów w lubelskim zespole zdobyła Maja Kusiak – 11.



W zespole Pszczółki wyróżniała się Martina Fassina, która zdobyła 19 punktów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mistrz jest z Leszna

PGE EKSTRALIGA Zawodnicy Fogo Unii Leszno ze złotem, Moje Bermudy Stal Gorzów ze srebrem, a Betard Sparta Wrocław z brązem – tak prezentuje się tegoroczne podium Drużynowych Mistrzostw Polski. W niedzielę poznaliśmy finałowe rozstrzygnięcia

Krzysztof Kurasiewicz

Tytuł najlepszej drużyny w kraju trafił po raz czwarty z rzędu do Fogo Unii Leszno. Podopieczni Piotra Barona przegrali co prawda w Gorzowie 44:46, ale stratę odrobili z nawiązką na własnym torze – pokonali Moje Bermudy Stal 59:30. „Byki” prowadziły już od pierwszego biegu, wygranego przez Emila Sajfutdinowa i Bartosza Smektałę w stosunku 5:1. Z każdą kolejną gonitwą ich przewaga rosła. Ogromne kłopoty na owalu w Lesznie miał mistrz świata Bartosz Zmarzlik, który rozpoczął ściganie od „jedynek” z bonusem.

Potem nie szło mu wcale lepiej – w sumie wywalczył 3 punkty z bonusem. Ewidentnie lider Stali nie czuł się komfortowo na torze w Lesznie. Już po 11. gonitwie, w której wykluczeni zostali wspomniany Zmarzlik i jego klubowy kolega Jack Holder, było wiadomo, że Unia ma złoty medal w kieszeni. Kolejne starty należało więc uznać za formalność. Mistrzowie Polski stanęli na wysokości zadania i w bardzo dobrym stylu po raz kolejny obronili tytuł.

Trzech zawodników Unii przekroczyło próg 10 zdobytych punk-



Zawodnicy Fogo Unii Leszno podczas sierpnowego meczu w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

tów. Najskuteczniejszy w tym względzie był Bartosz Smektała, który uzbierał 13 „oczek” z bonusem. Po 11 punktów dołożyli z kolei Piotr Pawlicki i Emil Sajfutdinow, a ten pierwszy miał jeszcze dodatkowo jeden bonus. W ekipie gości 8 punktów zapisał na swoim koncie junior Rafał Karczmarsz.

Trzecie miejsce w ostatecznym rozrachunku przypadło w udziale Betard Sparcie Wrocław. Zespół

prowadzony przez Dariusza Śledzia zrewanżował się RM Solar Falubazowi Zielona Góra za porażkę w pierwszym starciu 32:37 (mecz został zakończony po 12. biegu ze względu na fatalne warunki atmosferyczne). Co ciekawe, wrocławianie musieli sobie radzić bez kontuzjowanego Taia Woffindena. Z pomocą przyszedł im jednak „gość” – Chris Holder – który zdobył najwięcej, bo

14 punktów. Po stronie „Myszy” bezbłędny był za to Martin Vaculik, który w sześciu startach uzbierał 18 punktów. Zabrakło mu jednak pomocy ze strony kolegów.

Przypomnijmy, że Motor Lublin zakończył sezon na rundzie zasadniczej. Żółto-biało-niebiescy zajęli ostatecznie 6. miejsce, podobnie jak w swoim debiucie w PGE Ekstralidze rok wcześniej.

CLJ U-17

Cenny Punkt w Krakowie!

Piłkarze AP TOP 54 byli skazywani na pożarcie. W końcu jechali do Krakowa na mecz z liderem tabeli grupy D – Wisłą. „Biała Gwiazda” do tej pory wygrała sześć z siedmiu meczów. W sobotę wszystko rozpoczęła się zgodnie z planem, bo białczanie przegrywali po 30 minutach 0:1. Jeszcze przed przerwą wyrównał jednak Jakub Kobyliński, a w 54 minucie zapachniało niespodzianką. Wówczas Karol Domański strzelił na 2:1 dla gości. Wisła jednak zdążyła wyrównać i zawody ostatecznie zakończyły się podziałem punktów, który zapewne i tak ucieszył ekipę trenera Tomasza Buraczewskiego. Druga z naszych ekip nie miała się w weekend czym pochwalić. Motor przegrał w Krakowie z Hutnikiem 1:4. Już po 21 minutach rywale mieli w zapasie dwie bramki i ostatecznie

bez większych problemów to zespół z „Suchych Stawów” dopisał do swojego konta komplet punktów.

(LUKISZ)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Wisła Kraków – AP TOP 54 Biała Podlaska 2:2 (Karol Tokarczyk 30, Dominik Sarga 67 – Jakub Kobyliński 40, Karol Domański 54) ● **Hutnik Kraków – Motor Lublin 4:1** (Wiktor Kowalski 4, 75, 85, Adrian Obrzud 21 – Michał Wojtowicz 63) ● **Mecze:** Korona Kielce – Stal Mielec i Cracovia – Karpaty Krosno zostały odwołane.

1. Wisła	8	19	28-6
2. Korona	7	15	17-11
3. Cracovia	8	15	16-6
4. TOP 54	9	12	10-13
5. Hutnik	9	10	15-21
6. Motor	9	10	14-26
7. Stal	8	8	10-19
8. Karpaty	8	6	11-19

17-18 października: TOP 54 – Hutnik ● Motor – Cracovia ● Karpaty – Korona ● Stal – Wisła.

CLJ U-15

Derby dla Motoru i BKS

W ramach ósmej serii gier doszło do dwóch pojedynków derbowych. W Białej Podlaskiej tamtejszy AP TOP 54 uległ Motorowi 0:2. Z kolei w Lublinie BKS pokonał Górnik Łęczna 3:2. Więcej emocji dostarczyło na pewno drugie ze spotkań. A zielono-czarni będą odczuwać spory niedosyt. Prowadzili od czwartej minuty, a do przerwy przegrywali już 1:2. W drugiej połowie udało im się wyrównać za sprawą Jana Grzesiaka, ale ostatnie słowo należało do gospodarzy. W doliczonym czasie gry bohaterem BKS został Jędrzej Stepien, który zaliczył zwycięskie trafienie.

(LUKISZ)

WYNIKI 8. KOLEJKI

AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin 0:2 (Arkadiusz Murczak 44, Kamil Posielski 78) ● **BKS Lublin – Górnik Łęczna 3:2** (Kacper Żabiński 9, 36, Jędrzej Stepien 80+2 – Jan Grzesiak 4, 54) ● **Sandecja Nowy Sącz – Wisła Kraków 1:3** ● **KKP Korona Kielce – Cracovia** przełożony na 21 października.

1. Wisła	9	25	27-8
2. Sandecja	9	17	20-10
3. Korona	8	17	17-9
4. BKS	9	17	17-11
5. Motor	9	10	11-24
6. TOP 54	9	7	11-22
7. Cracovia	8	6	16-21
8. Górnik	9	1	10-24

17-18 października: Wisła – BKS ● Górnik – TOP 54 ● Cracovia – Sandecja ● Motor – Korona.

AZS UMCS dwa razy na podium

PLYWANIE Na Aqua Lublin w weekend rozgrywane były Akademickie Mistrzostwa Polski. Gospodarze z AZS UMCS wypadli całkiem nieźle. W rywalizacji kobiet zajęły pierwsze miejsce, a wśród mężczyzn wywalczyli lokatę na najniższym stopniu podium



W Akademickich Mistrzostwach Polski udział wzięły aż 53 uczelnie

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Powiedzieć, że lublinianki były zdecydowanie lepsze od rywalem, to nic nie powiedzieć. Pływaczki AZS UMCS w sumie uzbierały aż 873 punkty i drugą ekipę – Politechnikę Śląską w Gliwicach wyprzedziły o ponad 240 „oczek”. Na trzeciej pozycji zmagania zakończyły zawodniczki AZS AWF Warszawa.

U panów walka była dużo bardziej zacięta. Ostatecznie wygrali ją pływacy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z dorobkiem 841 punktów. Bardzo blisko był jednak AZS AWF Warszawa (820), a także trzeci AZS UMCS Lublin (725).

Zadowolony z postawy lubelskich zawodników był prof. dr hab. Robert Litwiński, dziekan Wydziału Humanistycznego uczelni. – Bardzo cieszę się z sukcesów naszych pływaków i zawsze trzymam za nich kciuki. Możemy być zadowoleni, że mogliśmy uczestniczyć w tej imprezie, ale oczywiście bardzo żałuję, że nie mogliśmy odbyć jej przy wypełnionych trybunach. Niestety, ograniczenia są niezbędne – mówił prof. Litwiński.

W zawodach udział wzięli reprezentanci aż 53 uczelni, chociaż i tak zazwyczaj uczestników zazwyczaj i tak było więcej. Tym razem zawody odbywały się w ścisłym reżimie sanitarnym

związany oczywiście z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-Cov-2, a na terenie obiektu mogli przebywać tylko zawodnicy startujący w danym bloku zawodów i ich trenerzy. Obowiązkowa była częsta dezynfekcja rąk, a we wszystkich momentach – poza samym startem – należało mieć zasłonięte usta i nos.

– Rozmawiałam z zawodnikami, czy trenerami i wszyscy cieszyli się, że udało się wszystko zorganizować i mogli do Lublina przyjechać. To były bardzo szybkie „ampy”, startowała w nich o połowę mniej uczestników, ale mimo to chyba wszystko się udało. My oczywiście cieszymy się, że puchar za

wygraną w klasyfikacji generalnej kobiet został w Lublinie – wyjaśnia Anna Belcik z AZS Lublin, organizatora zawodów.

KLASYFIKACJA GENERALNA AMP W PLYWANIU

Kobiety: 1. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 873 punkty, 2. Politechnika Śląska w Gliwicach 632,5, 3. Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie 546,5. **Mężczyźni:** 1. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie 841, 2. Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie 820, 3. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 725.

Lublinianie o włos od trzeciego miejsca

LEKKOATLETYKA Dobra postawa zawodników AZS UMCS podczas Finału PZLA Drużynowych Mistrzostw Polski U-20. Klub z Lublina zakończył rywalizację na czwartej pozycji, a do podium zabrakło zaledwie dziewięciu punktów

PZLA Drużynowe Mistrzostwa Polski U-20 były rozgrywane w Białymstoku. W sumie do walki stanęło 12 ekip. Oprócz AZS UMCS także Agros Zamość. Lublinianie na pewno mogli być zadowoleni. W sumie uzbierali 2575 „oczek” i to dało im czwartą lokatę. Szkoda, bo do miejsca na najniższym stopniu podium zabrakło zaledwie dziewięć „oczek”. Agros zakończył zmagania na dziewiątej pozycji (2415 punktów). Najlepsi okazali się młodzi lekkoatleci MKS MOS Wrocław, którzy uzbierali 2621 „oczek”. Na podium znalazły się jeszcze: Stal Mielec oraz AZS KU Politechniki Opolskiej Opole. Z ekipy akademickiej pierwsze lokaty w swoich konkurencjach wywalczyli chociażby: Wiktoria Drozd (bieg na 200 m z czasem 25,59), Weronika Muszyńska (rzut dyskiem – 40,93 m), Jakub



Lekkoatleci AZS UMCS zakończyli PZLA Drużynowe Mistrzostwa Polski do lat 20 na czwartym miejscu

FOT. AZS UMCS LUBLIN/FACEBOOK

w składzie: Sielska, Amelia Kuźniarz, Monika Romaszko oraz Martyna Seń z rezultatem 48,32.

(LUKISZ)

PUNKTACJA KLUBOWA PZLA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI U-20

1. MKS MOS Wrocław – 2621 punktów, 2. LKS Stal Mielec – 2593, 3. AZS KU Politechniki Opolskiej Opole – 2584, 4. AZS UMCS Lublin – 2575, 5. KKL Kielce – 2556, 6. KS Podlasie Białystok – 2548, 7. OKS Skra Warszawa – 2472, 8. RKS Łódź – 2446, 9. KS Agros Zamość – 2415, 10. KS AZS UWM Olsztyn – 2414, 11. MLKS Nadwiślanin Chełmno – 2322, 12. MKL Szczecin – 2304.

Hołub (skok wzwyż – 2,03 m), czy Jakub Lempach (bieg na 100 m z czasem 10,85). Drugi w biegu na 400 m wśród panów był z kolei Mikołaj Kotyra (49,31). Powody do radości mieli jednak także zawodnicy klubu z Zamościa. Olga Śmietanka okazała się najlepsza w biegu na 400 m z wynikiem 59,55. Konkurs trójskoku kobiet wygrała Kinga Staszczak (11,69 m). A w biegu na 100 metrów przez płotki w kategorii U-18 wygrała Alicja Sielska (14,04). Drużyna Agrosu triumfowała również w sztafecie 4 x 100 metrów, a wystąpiła

KARTKA Z KALENDARZA

1792

w Waszyngtonie
wmurowano kamień
węgielny pod budowę
Białego Domu

1847

otwarto dworzec Kraków
Główny

1921

urodził się Yves Montand,
francuski aktor
i piosenkarz

1952

założono reprezentacyjny
zespół artystyczny ZHP
„Gawęda”

1964

zakończyła się pierwsza
wieloosobowa misja
kosmiczna Woschod 1

1989

premiera filmu „I kto to
mówi” w reżyserii Amy
Heckerling. W rolach
głównych: John Travolta
i Kirstie Alley

1996

premiera filmu
„Skandalista Larry Flynt”
w reżyserii Miloša
Formana. W roli
tytułowej: Woody
Harrelson

1998

Telewizja Polsat
wyemitowała pierwszy
odcinek serialu „Miodowe
lata”

2002

Michael Schumacher
zdobył piąty tytuł
mistrza świata Formuły 1

14

nominacji od Oscara
(i sześć statuetek: dla
najlepszego filmu,
reżysera, aktora w roli
drugoplanowej, za
scenariusz adaptowany,
najlepsze kostiumy
i najlepszy dźwięk)
otrzymał film „Wszystko
o Ewie” w reżyserii
Josepha L. Mankiewicza,
który swoją premierę miał
13 października 1950 roku

Twórca teatru mikroskopijnego

PREMIERA Polak, Żyd, wizjoner, reformator meksykańskiego teatru. Tam był guru, w Polsce nikt o nim nie słyszał. Dziś w Lublinie premiera sztuki „Margules. Nieobecność” w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego



Agnieszka Mazuś

Ja się wcale o to nie prosiłem. On sam do mnie przyszedł – zastrzega Łukasz Witt-Michałowski, szef Sceny InVitro. Jednocześnie przyznaje, że chciałby, by jego najnowszy spektakl „otworzył puszkę Pandory”. – Uważam to za absolutny skandal, że nikt w polskim teatrze się tą postacią nigdy nie zainteresował. Ani za życia, ani po śmierci.

W meksyku guru, w Polsce nikt

Ludwik Margules (1933-2006) – aktor, reżyser, twórca szkoły teatralnej El Foro Teatro Contemporaneo. Laureat najwyższego odznaczenia państwowego przyznawanego meksykańskimi aktorami. Wśród swoich guru wymienia go m.in. Alejandro González Iñárritu. Reżyser oscarowego „Birdmana” i „Zjawy” nazwisko polskiego reżysera przywołuje m.in. w reklamie luksusowych zegarków.

O młodości Margulesa w Polsce wiadomo niewiele. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W stanie wojennym robił spektakl w Krakowskim Teatrze STU. Gdy cenzura tej premiery nie puściła wyjechał z kraju na stałe. O tym, że w Lublinie powstał o nim spektakl, zdecydował przypadek.

– Kilka lat temu byliśmy ze „Złym” na tournée po kilku meksykańskich miastach. Jako pierwszy o Ludwiku Margulesie powiedział mi uliczny sprzedawca hamburgerów. Potem tę samą historię usłyszałem od kobiety w bazie nurkowej – opowiada lubelski reżyser. – Wróciłem do Meksyku jeszcze dwa razy. Najpierw sam, potem z ekipą: aktorami i operatorem kamery. To temat tak egzotyczny, że uznałem, że powinni przy tym być. Taka ekspedycja z motyką na słońce.

Z motyką na słońce

Choć Ludwik Margules wyreżyserował ok. 40 oper

Na scenie zobaczymy m.in. Annę Marię Sieklucką i Jarosława Tomicę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i sztuk teatralnych, niewiele z tego zachowało się do dziś. Jest zapis „Kwartetu” i fragmenty jednej z oper.

Lubelscy artyści dotarli też do ludzi, którzy z Margulesem przez lata pracowali. Zapisy wideo z tych rozmów stały się częścią powstającego spektaklu.

– To tak jakbym miał robić spektakl o Grotowskim lub Kantorze. To onieśmielające – przyznaje Łukasz Witt-Michałowski. I dodaje: – Teatr mistrzów powoli się kończy, na rzecz teatru demokratycznego. Ale trzeba pamiętać, że różne metody prowadzą do różnych rzeczy.

Jak uczył mistrz

– Aktor stał od widza w odległości 60-80 cm. Te same środki Margules stosował przy różnej skali realizacjach. Na małych salkach

i na wielkich halach – opowiada Witt-Michałowski podkreślając, że to „wybitny dydaktyk”, który wypracował własną metodę pracy z aktorem. – Był twórcą teatru mikroskopijnego.

Sam siebie nazywał „maszyną wojenną”. Domagał się niemożliwego. Aktorów cisnął, chciał mocniej i głębiej. Raczej zniechęcał niż chwalił.

Witt-Michałowski przytacza opowieść jednej z aktorek „Kwartetu”. – Dzień w dzień mówiła monolog Laury. Ciągłe słyszała, że nie o to chodzi. Po miesiącu stwierdziła, że skoro nie potrafi, to odchodzi. Monolog na odchodne powiedziała tak jak chciał Margules – opowiada lubelski reżyser, który nie ma wątpliwości, że na taki teatr, gdzie był czas na to, by przed premierą „przeżyć każdy kęs sztuki” nie ma dziś miejsca. – On pracował nad spektaklem 1,5 roku, po kilkanaście godzin dziennie. Dziś premierę robi się w 4-6 tygodni.

Dziś premiera

„Witt-Michałowski niejako »przeżył się« w meksykańskim reżyserze. Nieżyjący już klasyk otrzymuje na scenie coś w rodzaju »drugiego życia«. Wszystko to powoduje, iż »Margulesa« to spektakl opowiadający, przede wszystkim, o sile i trwałości artystycznej wizji” – czytamy w zapowiedzi sztuki „Margules. Nieobecność”

Spektakl dziś i jutro godz. 19 w sali widowiskowej Centrum Kultury. Bilety kosztują 20 i 30 zł.

MARGULES. NIEOBECNOŚĆ

reżyseria: Łukasz Witt-Michałowski na podstawie dramatu Artura Pałęgi i książki Rodolfo Obregona „Ludwik Margules. Wspomnienia”. obsada: Marta Bartczak, Magdalena Hertrich-Woleńska, Anna Maria Sieklucka, Jarosław Tomica, Michał Barczak, Kamil Drężek, Héctor Hugo Peña

Niezwykłe hotele bez tajemnic

DO ZOBACZENIA Brytyjscy dziennikarze Monica Galetti i Giles Coren prezentują najbardziej wyjątkowe hotele z całego świata. Chcą je poznać od podszewki, dlatego dołączają do obsługi. W trzecim sezonie programu „Niezwykłe hotele bez ta-

jemnic” odwiedzili m.in. do superhotelu w Makao, specjalnym regionie administracyjnym na terenie Chin i do luksusowego hotelu w szkockim regionie Highlands.

PREMIERA: 24 listopada o godzinie 19:55 na kanale BBC Lifestyle.



FOT. BBC LIFESTYLE